

Kurier szczęciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 221 (6261)

NIEDZIELA. 20.IX.64 r.



FRAGMENT SALI ROK-u w Chojnie w czasie inauguracji roku kulturalno-oświatowego 1964/65. Przemawia przewodniczący Prezydium WRN MARIAN LEMPICKI.
Foto — ST. CIEŚLAK

Dziś cesarz opuszcza Polskę Wizyta Haile Selassie dobiegła końca

WARSZAWA PAP. Wizyta cesarza Etiopii Haile Selassie I w Polsce dobiegła końca. Dziś w godzinach porannych cesarz wraz z towarzyszącymi mu osobami opuści nasz kraj udając się do Budapesztu.

Cenna przesyłka już w Filadelfii

NOWY JORK PAP. W sobotę, do jednego ze szpitali w Filadelfii dotarła przesyłka zawierająca około litra krwi wyjątkowo rzadkiej grupy, niezbędnej dla uratowania życia Murzynki Amelii Hutson, która 23 września ma powić dziecko. Krew ta pobrana została od mieszkanki Johannesburga (Republika Południowo-Afrykańska) Josephine Shabalala, która posiada tę samą grupę krwi, co pacjentka. Ponieważ krew w czasie przewożenia mogła ulec zepsuciu, trzeba ją było dostarczyć do szpitala, w czasie krótszym niż 36 godzin. Dzięki wyjątkowej sprawności jednego z towarzyszących lotniczych przesyłką znalazła się w USA na 4 godziny przed upływem krytycznego terminu. Krew ta została natychmiast zamrożona i jeśli pani Hutson rodzić będzie dziecko, zostanie wykorzystana dla ocalenia jej życia.

Nie wiedzą, że skończyła się wojna...

LONDYN PAP. Z Tokio wyruszyła trzyosobowa ekipa, której zadaniem jest znalezienie dwóch żołnierzy japońskich, którzy od czasu drugiej wojny światowej ukrywali się w dzungli Wyspy Guam. Nie wiedzą oni prawdopodobnie, że wojna już skończyła się.

W skład ekipy wchodzi żołnierz japoński, który w podobnych warunkach spędził 18 lat i dopiero w 1960 roku został odnaleziony przez żołnierzy amerykańskich. Ekipa wyposaiona jest w 10 tysięcy ulotek, które mają być rozrzucone nad dzungla.

Paryż „odstawiony od piersi“

PARYŻ PAP. Producentów mleka w północnej Francji postanowili zaprzęść dostaw mleka do Paryża. Jest to odpowiedź na zbyt niskie ceny wyznaczone przez władze na artykuły mleczarskie. Tak wiec stolica Francji od 21 września zostanie „odstawiona od piersi“.

W SOBOTĘ ok. godziny 9-tej żegnany przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa cesarz Haile Selassie I wraz z Edwardem Ochabem opuścili Kraków i udali się samolotem do Warszawy. Resztę dnia — zgodnie z programem wizyty — gość spędził w stolicy.

Przed południem toczyły się w Belwederze rozmowy przedstawicieli obu krajów. Po południu cesarz Etiopii zwiedził kilka obiektów socjalnych i wy poczynkowych w Warszawie i w pobliżu stolicy.

Wieczorem tego dnia nastąpiło podpisanie wspólnego komunikatu o przebiegu wizyty w Polsce.

Czy koniec bońskiej koalicji rządowej?

BONN PAP. „Pojednawcze“ spotkanie szefów frakcji parlamentarnych koalicji rządowej CDU/CSU i FDP, jakie odbyło się przed kilku dniami w Bonn, nie przyczyniło się do usunięcia tarć w tonie koalicji — pisze korespondent PAP, red. J. Roszkowski. Mało tego, obserwuje się wyraźne zaostrezenie się tonu debaty oraz wzajemne ataki i oskarżenia.

Publicysta Jens Feddersen tak pisze w „Neue Rhein Ruhr Zeitung“: „Koalicja i jej partie są wzajemnie i wewnętrznie skłócone. Wszystkie próby uratowania bazy, aby przynajmniej na zewnątrz występować zwiarcie, na razie zawiodły. Koalicja nie jest więcej koalicją“.

Na Ziemi chojeńskiej

INAUGURACJA ROKU KULTURALNO — OŚWIATOWEGO

W PIĘKNYCH SALACH nowoczesnego Rejonowego Ośrodka Kultury w Chojnie odbyła się wczoraj po południu centralna dla województwa szczecińskiego uroczystość inauguracji nowego roku kulturalno — oświatowego 1964/65. Główne ulice miasta przybrano z tej okazji we flagi narodowe, a bramy triumfalne na rogatkach witały przybywających na tę niecodzienną imprezę działaczy kulturalno-oświatowych z całej Ziemi Szczecińskiej.

W UROCZYSTOŚCI WZIELI UDZIAŁ: członek Egzekutywy KW PZPR i przewodniczący Prezydium WRN, przewodniczący Szczecińskiego Towarzystwa Kulturalnego MARIAN LEMPICKI, sekretarz KW PZPR HENRYK HUBER, kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN WŁADYSŁAW DANISZEWSKI, dyrektor WDK STANISŁAW ORŁOWSKI, I sekretarz KP PZPR w Dębnie MARIAN ZAKRZEWSKI, przewodniczący Prezydium PRN w Dębnie WŁADYSŁAW JANOWSKI, sekretarze komitetów powiatowych partii z całego województwa, przedstawiciele prezydium powiatowych rad narodowych, kierownicy powiatowych domów kultury, liczni działacze kulturalno-oświatowi Pomorza Szczecińskiego, powiatu chojeńskiego i Chojny, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Uroczystość otworzył, witając przybyłych gości, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Chojnie MICHAŁ POPIK, a następnie zabrał głos przewodniczący Prezydium WRN MARIAN LEMPICKI.

„Inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego — powiedział m. in. przewodniczący — zbiega się z ważnym wydarzeniem dla historii tych ziem — Rokiem Pomorza Zachodniego. Niejako symbolem tysiącletniej walki o polskosć Pomorza Zachodniego jest Ziemia Chojeńska. Na tym terenie rozgrywały się najwcześniej zmagania z najeźdźcą germańskim. Wybierając Ziemię Chojeńską na inaugurację naszej imprezy — mówił dalej Marian Lempicki — braliśmy pod uwagę obok historycznych wydarzeń fakt zasadniczy, że tu mieszkają ludzie, którzy brali udział w tych ostatnich ciężkich zmaganiach o polskosć tego terenu. Mier-

nikiem przywiązania mieszkańców do tej Ziemi — stwierdził przewodniczący Prezydium WRN — jest ich praca społeczna nad jej zagospodarowaniem. To właśnie ten powołania największy wkład społeczny w stworzeniu bazy dla upowszechniania kultury“.

O osiągnięciach powiatu chojeńskiego w dziedzinie inwencji i działalności oświatowo-kulturalnej mówił I sekretarz KP PZPR w Dębnie MA-

(Dokończenie na str. 2)

W. Ulbricht w Belgradzie

BELGRAD PAP. W drodze powrotnej z wizyty państwowej w Bułgarii I sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, przybył w sobotę do Belgradu. Na lotnisku został on serdecznie powitany przez sekretarza generalnego Związku Komunistów Jugosławii i przytoczył Jugosławii, Josipa Broz-Tito.

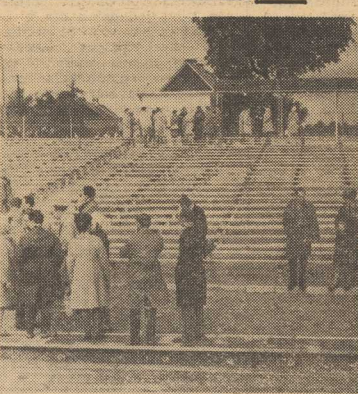
Nowy incydent w Zatoce Tonkińskiej — pomyłka czy prowokacja okrętów USA?

HANOI PAP. Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu głośnia, że 17 i 18 września 1964 r. Stany Zjednoczone wysłały kilka swych niszczycieli do Zatok Tonkińskiej w pobliże wód terytorialnych Demokratycznej Republiki Wietnamu.

OSWIADCZENIE WYRAŻA OBAWY, że może to być powtórzenie pretekstu do dokonania agresji przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

Z ostatniej chwili

WASZYNGTON PAP. W sobotę późnym wieczorem, minister obrony USA Robert McNamara powiadomił, że według Pentagonu zdarzyło się w Zatoce Tonkińskiej zniszczenie 4 „nie zidentyfikowanych jednostek“, które „swoim szybkim kursem i szybkością zdradzały wrogie zamiary“. To wystarczyło do spowodowania incydentu z okrętami amerykańskimi. Jak bowiem oświadczył McNamara, niszczyciele oddali silny ostrzegawczy „a potem“ obwieszyły ogień. „Wtedy zblizające się jednostki zniknęły, nie zbliżywszy się na odległość wystarczającą do ostrzelenia niszczycieli“. McNamara dodał, że niszczyciele „nadal patrolują Zatokę Tonkińską“.



Zjazd Literatów obraduje

NARÓD i LITERATURA

OBRADUJĄCY W LUBLINIE XIV ZJAZD PISARZY POLSKICH, mimo iż odbywa się w dwudziestą rocznicę wskrzeszenia Związku i pod znakiem Jubileuszu Polski Ludowej, nie ma w sobie nic z uroczystej, galowej akademii. Dyskusja skupia się wokół problemów najbardziej aktualnych dla literatury i dla Literatów — na marginesie podsumowania dotychczasowego dorobku trzeba uświadomić jeszcze słabości i niedostatki, a przede wszystkim ich źródła, by polskie środowisko pisarskie mogło jeszcze lepiej wywiązać się z chlubnych obowiązków jakie nakłada budujący socjalizm naród.

TEN RZECZOWY TON DYSKUSJI nadał przemówienie Władysława Gomułki w pierwszym dniu obrad. I sekretarz KC PZPR bynajmniej nie ukrywał, że „stosunki między partią a niektórymi środowiskami literackimi są nie normalne, nacechowane konfliktami, wzajemnym niezrozumieniem”. Nie są to jednak sprzeczności antagonistyczne, nie do pogodzenia, przeciwnie — widać jedną stronę, że kierownictwo partii „przywijażuje tak wielką wagę do roli pisarza, do twórczości literackiej” — i stawia literaturze odpowiednio wysokie wymagania ideowe i artystyczne.

JEDNYM ZE ŹRÓDEŁ NIEPOROZUMIENIA, jest nie zawsze jednoznaczne pojęcie wolności twórczej pisarza. Władysław Gomułka raz jeszcze potwierdził sformułowanie IV Zjazdu PZPR: „Nie chemy mieszać się do spraw czysto pisarskich, „warsztatowych”. Nie zamierzamy układać recept artystycznych, ingerować w spory na temat form i stylów literackich, kępować swobodnej rywalizacji kierunków artystycznych, ani też dyktować komunikówkę te matki twórczości”. To są zadania krytyki literackiej, których partia ani chce, ani może sobie uszarpować.

Nie znaczy to jednak, że partia może pozostawać obojętna na sprawy twórczości pisarskiej. Przeciwnie — partia jasno i niedwuznacznie stwierdza, że oczekuje od literatury: aby „wzbogacała życie duchowe narodu, przyspieszała rytm jego serca, rozszerzała horyzonty myślowe budowniczych socjalizmu, tworzących naród coraz bardziej duchowo i społecznie odpowiedzialny, zaszczenia ludziom wiarę i nadzieję.”

To „zamówienie społeczeństwa” natrafia wśród polskich pisarzy na żyzny grunt. Najlepsze postępowe tradycje naszej literatury ukazywały taki model twórczości, który w całości i bez reszty mieści się w granicach postulatów sformułowanych w wykładzie Władysława Gomułki. „Chcemy — powie dział na m. in. — aby pisarze swoją twórczością pomagali partii w rozwiązywaniu wszystkich problemów związanych z rozwojem kraju, budownictwem socjalistycznym”. Czyż może być dla polskich pisarzy zadanie szczytniejsze? Już pierwsze dni obrad lubelskiego sejmiku literatury świadczą, że wywiązać się oni zeń z honorem.

(es)

Komunikat końcowy o wizycie Haile Selassie w Polsce

E. Ochab zaproszony do Etiopii

PODPISANY W CZERAZI KOMUNIKAT GŁOSI M. IN.: Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda Ochab w dniach od 17 do 20 września 1964 roku przebywał w Polsce z oficjalną wizytą państwową cesarz Etiopii Haile Selassie I.

W CZASIE SWEGO POBYTU W POLSCE cesarz Etiopii wraz z towarzyszącymi mu osobami spotkał się z kierownictwem i osobistościami PRL. Podczas spotkań z ludnością cesarz Etiopii miał możliwość skonfrontować się z uczuciami szczerzej przyjaźni, jaką naród polski żywi do narodu etiopskiego.

W toku wizyty przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab oraz cesarz Etiopii Haile Selassie I przeprowadzili rozmowy.

W czasie rozmów, które przebiegały w serdecznej i przyjaznej atmosferze, obie strony wyrażyły poglądy co do szeregu istotnych problemów międzynarodowych interesujących Polskę i Etiopię, jak również omówiły perspektywy dalszego rozwoju stosunków między oboma krajami. Rozmowy wykazały pełną zgodność poglądów co do konieczności działania na rzecz odrębnego międzynarodowego i umocnienia pokoju, oraz zbieżność zdań co do w pełni posuniętych międzynarodowych, służących osiągnięciu tych celów.

W aspekcie stosunków międzynarodowych zgodnie wyrażono wierność zasadom pokojowego współistnienia.

ZDANIEM OBU STRON, na drodze do powszechnego rozbrojenia istotne znaczenie mogą mieć porozumienia w sprawie utworzenia stref bezatomowych w Europie.

Ostatni dzień procesu Dębskiego

Dożywotnie więzienie

(Od specjalnego wysłannika)

W OSTATNIM DNIE PROCESU Władysława Dębskiego oskarżonego o zamordowanie 8-letniego Sławka Niewiadomskiego, sala była przepelniona przedstawicielami prasy i publicznością.

ZEZNANIA biegłych psychiatrów wniosły do tej ponurej sprawy nowy element: problem poczytalności oskarżonego. Opinie te, mające ogromne znaczenie dla sądu, obudziły wątpliwości u tych, którzy interesują się tą tragiczną sprawą i dobrze znają Dębskiego.

O GODZINIE 13.30 sąd ogłosił wyrok uznający Dębskiego winnym zarzuczonego mu czynu i skazujący go na karę dożywotniego więzienia. Na rzecz rodziców Sławka przysądzone tytułem symbolicznego zadośćuczynienia za straty moralne zł 100.

Sąd, w uzasadnieniu wyroku, rozstrzygnął wszelkie wątpliwości nurtujące obserwatorów procesu, Dębski w ataku

środkowej, Afryce i innych zapalnych rejonach świata, a także inne kroki, zmierzające do zupełnego zakazu używania broni jądrowej, do zapobieżenia rozprzestrzenianiu broni nuklearnej i jak najszybszego zatrzymania wyścigu zbrojeń.

KOMUNIKAT PODKREŚLA, że Polska i Etiopia są przekonane o pilnej konieczności doprowadzenia do całkowitej likwidacji kolonializmu i neoko-



18 km. po dwudziestu latach jakie minęły od pierwszego w wyzwolonej Polsce, stolica Lubelszczyzny ponownie gości ludzi pióra, którzy zebrał się tu na XIV walnym zjeździe. Bierze w nim udział 100 delegatów z całego kraju. Na zjazd przybyli również przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i członkiem Biura Politycznego KC PZPR Zenonem Kliszko. W obradach uczestniczą zaproszeni pisarze z bratnich krajów socjalistycznych. Na zdjęciu: fragment sali obrad.

Foto: CAF — Miedza

Inauguracja

(Dokończenie ze str. 1)

RIAN ZAKRZEWSKI. Goście powiatu mogli te osiągnięcia stwierdzić naocznie. Bowiem w godzinach przedpołudniowych dnia wczorajszego zwiedzili do skonałe wyposażone i wzorowo pracujące placówki kulturalne Ziemi Chojeńskiej. Ponad stuosobowa grupa działaczy oświatowo-kulturalnych z województwa, oprowadzana przez gospodarzy, oglądała rejonowe ośrodki kultury w Trzynie, Witnicy i Stolecznie. Powiatowy Dom Kultury i budujący się przy nim Klub Kulturalno-Rozrywkowy w Dębnie oraz imponujący Ośrodek Kulturalno-Sportowo-Wypoczynkowy Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego.

Pełen wrażeń dzień zakończył się występami artystycznymi w auli Szkoły Podstawowej w Chojnie w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca Huty — Szczecin, pod dyktando Zdz. Króla oraz miejscowych zespołów amatorskich, (karp)

Akcja ratownicza przy m/t „Foka”

JAK JUŻ INFORMOWAŁYŚMY, 5 bm. w Stoczni Gdynińskiej im. Komuny Paryskiej, w czasie balastowania przewrócić się i zatonał przy nabrzeżu

„Olsztyn” ratuje żeglarzy z NRD

S/S „OLSZTYN” dowodzony przez kpt. Jana Giedrowicza uratował z poważnej opresji jacht NRD. Jednostka ta dryfowała z porwanymi przez sztorm żaglami po Bałtyku. Wzięcie na hol jachtu przy wysokiej fali i sile wiatru przekraczającej 8 stopni w skali Beauforta — było rzeczą niezwykle trudną. Linie holownicze kilkakrotnie zrywał silny wichur. Załoga „Olsztyna” bezbłędnie doholowała jacht do Sassnitz.

trawler — zamrażalnia „Foka”, budowany dla Przedsiębiorstwa Połowni i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu.

Obecnie trwają ostatnie przygotowania do wydobycia „Foki”. W akcji ratowniczej biorą udział holowniki Polskiego Ratownictwa Okrętowego — „Smok” i „Perkun”. Do burty statku, sterzącej z wody przyspawano już 12 kółków z rolkami przędzy, które zostaną przeciągnięte liny do wind, zainstalowanych na holownikach ratowniczych. Dzięki tym linom trawler zostanie podniesiony i ustawiony na stepe. Następnie przy pomocy pontonów holowniki wydobędą „Fokę” z wody.

Ponieważ jednak tuż za burzą trawlera znajduje się głębia dokowa i dno obniża się do 15 metrów, barki PRCP nawożą kilka tysięcy metrów szesć. ziemi, tworząc w ten sposób półkę podwodną, aby zapobiec przewróceniu się statku podczas wyprostowywania.

Jak informuje gdańska prasa, przyczyną zatonięcia „Foki” nadal bada specjalnie powołana komisja. Ostateczne wyniki nie są jeszcze znane, ale już obecnie wiadomo, że wypadek nie ma nic wspólnego ze statecznością statku. Stateczność tego typu jednostek nie budzi zastrzeżeń. Wśród stwierdzonych dotychczas przez komisję przyczyn awarii znalazły się: niewłaściwy sposób balastowania statku dla osiągnięcia jego poziomego położenia przed dokowaniem oraz istnienie w burcie trawlera niezabezpieczonego otworu awaryjnego, służącego w czasie budowy jako wąż do wnętrza kadłuba, (K)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. od 6 rankiem do 16 w ciągu dnia. Wiatry dość silne z kier. zachodnich i południowo-zachodnich.



Z bocianiego gniazda

STATKI NA WĘSJCIU:

M/S „KRUTYNIA” — z Londynu z drobnicą.
M/S „OPOLE” — z Afryki Zachodniej z drobnicą.
M/S „ANDRZEJ BOROWY” — z Finlandii z drobnicą.
M/S „MODLIN” — z Hamburga z drobnicą.
S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
M/S „WODNICAN” — z Oslo Flordy z drobnicą.

STATKI NA WYŚJCIU:

S/S „OLSZTYN” — do Anglii z tarcia.
S/S „KOLNO” — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIE GO” — do Danii z węglem.

NA ŁÓWISKACH:

NA Morzu Północnym łowi obecnie 150 naszych statekłów rybactwa: 54 trawlerzy, 36 ługrowców oraz 60 kutrów. W ciągu 8 dni września złowiono w rejonie wód angielskich i szkockich około 14 tys. ton śledzi. W ostatnich dniach wyniki połowów zmalały ze względu na sztormową pogodę. Statek-baza „Polski” zakotwiczył w zatoce Firth of Forth. Ma on w swoich ładowniach 34 tys. beczek śledzia, a do kraju skierowano frachtowcami 45 tys. beczek ryby. Dziśaj wychodzi ze Szczecina na Morze Północne statek-baza „Kaszuby”.

R. SZCZĘSNOWICZ

Kawiarz pod muzami

Maestro Zygmunt Rychter

DZIS, co uciiesz licznych w Szczecinie miłośników... Maestro Zygmunt Rychter, nadburmistrz (czyli mistrz od chóru) szczecińskiej Operetki i konsultant muzyczny „Estrady”.



Swoją w Szczecinie karierę zaczął zaś bardzo prozaicznie; jako... urzędnik Olgretowego Urzędu Likwidacyjnego. Młodzi nie znają już tej instytucji — przeszła do historii.

Wśród wielu piosenek, które późnie, już w Szczecinie, Rychter skomponował, jedna — do słów Włodzimierza Ścisłowskiego (prezesa naszego wspólnego kolegi) ma tytuł: „Na Głębokim słowik śpiewa”.

W 1946 roku wyszedł z wojska i zamieszkał w Białogardzie. Tam zaczął zorganizować Związek Zawodowy Muzyków.

Zaś z Operetką to było tak: Kieręgós dnia roku 1956, kiedy ze sztywki „Rosemarie” występowal w Szczecinie zespół Operetki Gliwickiej, spotkali się w kawiarni „Symfonia” (dzisiejsze restauracji „Artystycznej”) kierownik artystyczny teatru muzycznego z Gliwic Roman Śniady.

ce, działalność artystyczno-muzyczną w „Estradzie”, zajęcia akompaniatora w muzycznych programach szczecińskiego radia i trud komponowania. Oblicza się w Szczecinie, że podczas czterech lat swojej tu działalności artystycznej pracował już lat... co najmniej dwadzieścia osiem.

JAROMIR TRYGLAW

Nowoczesne i wygodne. Polska Żegluga Morska ostatnio rozbudowała tramping dalekomorski. Do tego służą przede wszystkim takie statki jak m/s „Kolejarz” i m/s „Stoczniowiec”.

duchzie NIE kióliki

WYLUDNA nam się Polska, czy nie? Jeśli wierzyć kazaniom z Jasnej Góry, przyjdzie nam to potwierdzić. Cytuje:

„Grzechy nieczyste, grzechy polskich matek mordujących dzieci, grzechy niemoralności kobiet w moście i prowadzeniu się — oto grzechy przyczyniły klęsk spadających na nasz kraj. Jeżeli nie ustają te grzechy, to nawet cały naród może zginąć (podkr. moje MS). Za jej grzechy (kobiety — przyp. mój MS) głównie dopuścił Bóg straszną karę ostatniej wojny na ludność i wojną w przyszłości będzie karą za grzechy kobiet i matek”, (podkr. moje MS).

A w „Roku Życia” płynęło z ambon kazanie: „Nie trzeba się pozawiać małych dzieci w łonie matek, one też mają prawo do polskiej ziemi, polskiego nieba i polskiego chleba.

„Niezbity jasno — ale katerycznie. Zdecydowanie — „Jesteście małżeństwem — więc płódzie dzieci. — Niech w dom wasz co rok zawita prorok. Da Bóg dziecko — da i na dziecko!”

Mówi amerykański kardynał Joseph Ritter: „Istnieje nymne wyobrażenie, iż katolickie małżeństwa powinny

mieć tyle dzieci, ile im Bóg da. Niech Bóg im błogosławi, jeśli tego pragną, ale nie istnieje tego rodzaju prawo kościelne. W pełni zdajemy sobie sprawę z tego, czym jest eksplozja ludnościowa w świecie”.

Mówi dr Zbigniew Olejnik: „Gdy rozum śpi, rodzą się dzieci. Dużo o dzieci!”

Osrodek Badania Opinii Publicznej przeprowadził specjalną ankietę na temat przyrostu naturalnego wśród 3 tys. osób, w większości „dzieciatych” i w większości akceptujących światopogląd religijny. 12,9 proc. ankietowanych pozytywnie oceniło skutki przyrostu naturalnego. Ujemnie wypowiedziało się na ten temat aż 47,5 proc. badanych. Nie miało zdania — 20 proc.

Mówi amerykański „pociotek”, który po bez mała pięćdziesięcioletniej nieobecności w Polsce przyjechał odwiedzić rodzinne strony:

„... poznałem wasze, w szczególności ludzi młodych, aspiracje. Przed wojną marzeniem było znaleźć zatrudnienia i być jakie (tzn. w miarę syte) życie. Teraz lu dzie mierzą wyżej. Wysoko! Do dyplomów, do dostępnego życia, do wygodnego — powiedziałbym życia. Tego tuzinowi dzieci nie zapewnią, mimo wszelkich ułatwień i udogodnień. Po prostu: marzenia o jakości. I to właśnie i tymogeniem, to właśnie pochwalam i rożumieć wam zaszczepić”.

No, ale jeszcze nie odpowiedziliśmy na zasadnicze pyta-

nie: wyludnia się Polska czy nie?

Statystyki odpowie: nie wyludnia. Wszak statystyczna polska rodzina składa się z 3,4 osób! Ale się kurczy. Na dobrą sławę rodziców i na dobrą przyszłość ich dzieci. Oto tabela obrazująca kurcz ludności w latach 1955—1963:

Table with 3 columns: rok, liczba mał. w tysiącach, urodz. żywe w tysiącach. Rows for 1955, 1960, 1963. Sub-table for zgony and przyrost naturalny.

Jakie są przyczyny spadku urodzin?

Pierwszą, najważniejszą: idea i praktyka planowania rodziny zado mowily się w społeczeństwie. Ale z każdego stu kobiet w wieku 15—49 lat rodzi około 9 co rok. Ze 100 kobiet wiekszych urodziło więcej niż 10, w miastach tylko 7. A więc planowanie rodziny nie wzięło jeszcze pod strzechy...

Druga, niemiejsza... Pierwszą, najważniejszą: idea i praktyka planowania rodziny zado mowily się w społeczeństwie.

Faktem jest, że rozmnażamy się na tyle energicznie i licznie, że absolutnie nie ma powodów do fatalistycznych alarmów. Ekspert ONZ przewidują, że w latach 1960—1980 dynamika ludnościowa będzie naj silniejsza właśnie w Polsce.

Gdy bowiem dla Rumunów przewidyuje się wzrost ludności o 22,9 proc., dla Bułgarii o 18,4 proc., dla Czechosłowacji o 16,9 proc., dla Węgier o 6,7 proc., dla NRD o 2,3 proc. (obliczenia ekspertów dotyczą krajów Europy wschodniej) — to równocześnie dla Polski przy muię się wzrost w wysokości 29,3 proc! Według przewidywań biura statystycznego ONZ, ludność Polski wzrosnie do roku 1980 o blisko 9 mln osób. Pod tym względem nie dorównuje Polsce za d e n wielki kraj Europy zachodniej, czy Południowej.

A więc o wyludnianiu naszego kraju nie może być mowy!

Mirosław SANIGÓRSKI

Politechnika w Gorzowie

Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA BR. rozpocznie swą działalność punkt konsultacyjny Politechniki Szczecińskiej przy Zakładach Włókien Sztucznych w Gorzowie. Powstanie tej placówki wiąże się z wielkim zainteresowaniem studiami chemicznymi wśród załogi „Stilonu”. (al)

Budownictwo walczy z zimą

ZANIEDBANIA ubiegłych zim zaciążyły na rytmicznym wykonywaniu planów produkcyjnych budownictwa. Brak frontu robót w ziemi i zwalniania robotników doprowadzały w efekcie do niedoboru rąk do pracy w pierwszych kwartałach każdego roku.

POTRZEBNY KAŻDY CZŁOWIEK

W LISTOPADZIE i grudniu ubiegłego roku w województwie szczecińskim zwolniono w resorcie budownictwa 270 pracowników. Zgodnie z przewidywaniami, w I kwartale 1964 r. odczuwano niedobór pracowników, który w ciągu roku pogłębił się i wynosi obecnie 331 robotników, z tego 715 robotni-

ków brakuje w budownictwie rolnoziemnym. Ponieważ i w tym roku niektórzy przedsiębiorstwa zaczęli mówić o ograniczeniu na okres zimowy frontu robót i co za tym idzie o zmniejszeniu załóg, koncepcji tej przeciwstawili się twórczy zawodowcy i zjednoczenia budownictwa. Ostatnio w związku budowlanych odbyła się narada poświęcona tym właśnie problemom.

Przygotowanie budów do pracy w zimie wiąże się z szeregiem poczynnych organizacyjnych i technologicznych. W pierwszym rzędzie chodzi o stworzenie robotnikom odpowiednich warunków, by ich praca była w pełni efektywna i wydajna. szatnie, stołówki, gorące posiłki na budowie, miejsca w których można się ogrzać i odpocząć, odpowiednio przygotowane i zabezpieczone przed zimmem pomieszczenia budowlanych, w których można wykonywać szereg robót wykończeniowych. Równie ważne jest przygotowanie odpowiedniej ilości i jakości odzieży ochronnej i

robotczej. Inżynier KORSAK, zastępca dyrektora Szczec. Zjednoczenia Budownictwa stwierdził na wspomnianej naradzie, że odpowiednio zorganizowany plac budowy i zabezpieczenie warunków pracy jest nie mniej ważne, niż sama „czysta” produkcja.

NIE JEST DOBRZE!

WAŻNYM elementem przygotowań do zimy są również hotele robotnicze. Tak na przykład hotel przy ul. Władysława IV należący do SPBM-2 nie gwarantuje zupełnie odpoczynku po ciężkiej pracy. Braki w instalacji oświetleniowej, niewydolność centralnego ogrzewania — to tylko niektóre z licznych braków.

Nie wszystkie kierownictwa budowlane poświęcają należyte uwagi problemowi przygotowań. Tylko nie liczne zamówiły opał, maty, ocieplacze i koksowniciki. Inne czekały na pierwsze mrozy. Zbyt małą wagę przywiązują się do zabezpieczenia budów przez oszklenie okien,

uruchomienie instalacji c. o. itp., a także do remontu istniejących pomieszczeń socjalnych. Baraki na budach przy ul. Budzyszyńskiej, Santockiej, Piramowicza i wielu innych nie nadają się do użytkowania w czasie zimy.

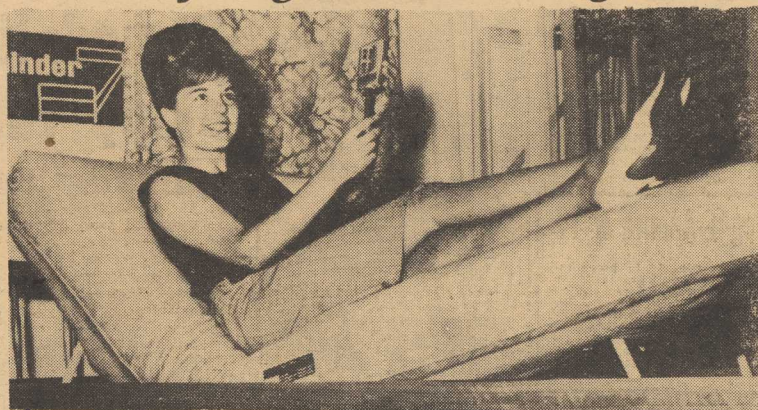
ZADANIA DLA ZAŁÓG

W CELU utrzymania pełnej sprawności w okresie zimy jak i dla zabezpieczenia wykonania planów produkcyjnych w I kwartale 1965 roku, sprawa ta powinna już teraz znaleźć się w centrum zainteresowania wszystkich pracowników.

W akcji tej bardzo obiecujący jest termin, w którym zaczęto myśleć o zimie. Gwarantuje to, że większość postulatów i zamierzeń, z którymi kierownictwa zjednoczeń, przedsięwzięcia i związki zawodowe wychodzą do załóg, zostanie zrealizowana.

Ed. WITUSZYŃSKI

Brakuje tylko wodotrysku...



Przemysł stary jak świat

PERFUMY

„CHANEL V”, „MITSUKO”, „JE REVIENS”, „COUP DE VENT”. Te magiczne formuły wypisane złotymi literami na przelśniących pudełkach, wwołują błysk w oku i rumieniec podniecenia na twarzy każdej elegancji. Ale mało kto wie, że historia perfum, tego najwzrostlejszego produktu pracy ludzkiej, sięga czasów nieomal tak dawnych jak początki naszej cywilizacji.

Sophia Loren gra MM

AMERYKAŃSKI dramaturg ARTHUR MILLER sprzedał za pół miliona dolarów prawa filmowe do swojej ostatniej sztuki teatralnej „Po upadku”, grającej również w Polsce. Nabywcą jest znany włoski producent filmowy CARLO PONTI, którego żona, SOPHIA LOREN, grać będzie główną rolę Maggie — bohaterki, której pierwowzorem jest była żona Millera, tragicznie zmarła MARILYN MONROE.

„Niewypał” Bergmana

ZDANIEM krytyki, ostatni film wytwórcy szwedzkiego reżysera, Ingmara Bergmana: „Nie mówiąc już o wszystkich tych kobietach...” okazał się niewypałem. Szwedzka prasa niemal jedomyślnie stwierdziła, że barwna komedia rozczarowuje, zwłaszcza brakiem dowcipu.

Krzyżówka Nr 23

REKLAMUJE SZCZECIŃSKI KLUB SZARADZISTÓW

POZIOMO: 1 — pieśniarz włoski o imieniu Tino; 5 — chodzi i gdać; 9 — filipiński wulkan; 10 — ser; 11 — węgierski przywódca...

A 10x10 crossword puzzle grid with numbers 1 through 31 indicating starting positions for words.

LISTY do Mony Lisy

PARYŻ. SLYNNA Mona Lisa otrzymuje co miesiąc przeciętnie 70 listów z Francji i z zagranicy. Korespondenci uważają, że dama z zagadkowym uśmiechem jest żyjącą współczesnie młodą kobietą.

WYPADEK księcia-małzonka

43-LETNI FILIP, książę Edynburga, który nosi tytuł wielkiego admirała floty brytyjskiej, przed startem do regat żeglarskich na kanale La Manche zderzył się w pobliżu wyspy Wight z szalupą marynarzy wojennej. Wypadek był niegroźny, ale w wysięgu księcia Filipa, tradycyjnie od 17 lat startującego wraz z konstruktorem swego jachtu, 66-letnim Uggą Foxem, zajął tylko piąte miejsce. (j.o.)

Zona modna

Ruszymy kieszenia!

CHODZI o zmianę tradycyjnego miejsca kieszeni w sukience, płaszczu, spodniach czy bluzce. Modela radziecka proponuje, by zrezygnować z kieszonek pod lewym obojczykiem i dużych kieszeni na biodrach. Są one pozytywne, ale zbyt długo już tkwią w jednym i tym samym miejscu. Jeśli je przeniesiemy w zupełnie nową „okolicę”, uzyskamy efekt oryginalności połączonej z nowoczesnością.

W najnowszej kolekcji radzieckiej oglądaliśmy wąską sukienkę o kroju princepsy, której jedyną ozdobą były dwie kieszonki podniesione ku górze i umieszczone tuż pod biustem. I właśnie ta sukienka zyskała uznanie wszystkich obecnych. Równie ciekawy był model płaszcza letniego z jedną dużą kieszenią, która z biodra zawędrowała aż pod lewy obojczyk.

Starajmy się jednak unikać zbyt niej oryginalności: kieszonka, która nie zapięta i wyładuje po... plecami, nie doda splendoru ani sukni, ani gustowi właścicielki. (if)



Taką sukienkę wieczorową proponuje „Moda Polska” na tegoroczny sezon karawantowy. CAF-fot. Matuszewski



Kurier z muszka

(20-27.IX.1948 r.)

Ze Szczecina do Yokohamy odchodzi piękny statek m/s „Korea”, zbudowany w stoczni duńskiej. W celach handlowych miniatura przemysłu i handlu została wolana do życia w Szczecinie Giełda Zbożowo-Towarowa. Na wydział nawigacyjny Szczecińskiej Szkoły Morskiej przyjętych zostało 88 uczniów. Wśród nich znajduje się także pięciu uczniów z Republiki Czechosłowacji. Kupiectwo Pomorza Szczecińskiego popiera akcję wydawniczą Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ponad 1 milion listów miesięcznie otrzymują mieszkańcy Szczecina i tyłec wysyłają. Wśród nadesłanych przesyłek pocztowych w sierpniu było 61 tys. listów poleconych, wśród nadanych — 48 tys. Dwa nowe mosty kolejowe otrzymał Szczecin. „Nie ugięły się nawet na milimetr” — relacjonuje reporter „Kuriera Szczecińskiego”. Oddziały MO wsparte przez elitę wów szkoły MO i członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej dokonały wczoraj na ulicach Szczecina oblawy, wyławiając podejrzanych osobników. Port szczeciński zwiędził komandor Young, który przybył do Polski wraz z małżonką na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Komandor Young jest sekretarzem Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Polskiej oraz korespondentem angielskich piśmi. Przebywająca w Szczecinie zna na literatkę, Maria Dąbrowska wygłosi w sali Związku Zawodowego Kolejarzy prelekcję o aktualnych problemach literatury współczesnej.

SZPERACZ

...ale dziś w dobie automatyzacji wszystko można zorganizować przy pomocy guziczka. Naciska się guziczek, a już jódka się rozkłada, unosi się wedle życzenia jego górna lub dolna część. Takie właśnie cudo techniki opatrzone w motorek ze zdalnie kierowanym urządzeniem wystawione w Żyrichu na wystawie mebli.

CAF

Wszechstronne policjantki

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się olimpiadą są funkcjonariuszek policji tokijskiej w wieku 18-22 lat przechodzi intensywne przeszkolenie w judo i innych metodach obowładniania przestępców, nawet uzbrojonych. Policjantki, które strzec mają sportsmenek z całego świata w wiosce olimpijskiej, będą wyposażone w specjalną linę, kajdanki, gwizdek i notes. Są one przeszkolone także w sztuce parzenia herbaty i układania kwiatów.

Szwajcarski uczyń obal mł o bohaterskim uczniku

Wilhelm Tell nigdy nie istniał!

ROKROcznie w Szwajcarii odbywają się wielkie uroczystości dla uczczenia pamięci legendarnego bohatera narodowego, Wilhelma Tella — bojownika o wyzwolenie kraju spod jarzma Habsburgów, który wstawił się celnym strażnikiem z kuszą do jabłka umieszczonego na głowie ukochanego syna i zabiciem cesarskiego namiestnika. Jednym z nieblichych Szwajcarów, którzy w uroczystościach tych udziału nie wezmą, jest profesor zwyczajny historii średnio-wieku na uniwersytecie w Żyrichu, 36-letni Mar tel Beck. Zanim przetożnego bowiem nie ulega wątpliwości, że Wilhelm Tell nigdy naprawdę nie istniał!

Zastrzeżenia do autentyczności osoby szwajcarskiego bohatera narodowego nie są bynajmniej nowe: już w 1760 roku z takim swiśtobur czym twierdzeniem wystąpił pastor Uriel Freudenberger z Ligerz. Wykazał on mianowicie, że opowieść o Wilhelmie Tellu jest jedynie adaptacją pochodzącą z XII wieku ku sagi o Toko, spisanej przez duńskiego kronikarza Saxo Grammaticusa. Toko — jak głosi saga — zmuszony został przez tyrańskiego zestrzeźnienia z kuszy jabłka ukłonego na ciele jego syna i z zemsty ciemiężce zamordował.

Szwajcarzy nie przyjęli bez protestu takich świętokradczych zama chów na swego bohatera narodowego: mieszkający kantonu Uri, z którego miał wywodzić się Tell, żądali przykładnego ukarania niedźwiałego pastora, uczeni zaś dokładali wszelkich starań, by dowieść historycznej prawdy legendy o doborowym strzelcu.

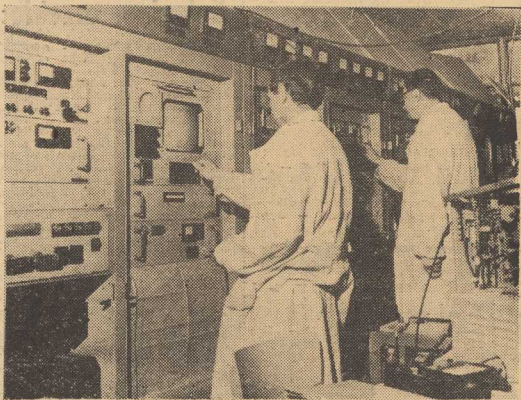
Nauka jednak wciąż wysuwała po ważne wątpliwości; i tak na przykład wykazano powtarzanie się tych samych motywów w wieściach szeregu ludów północnej Europy. Nawet swoje imię szwajcarski Tell zawdzięcza bohaterowi szkockiego epiku ludzkiego imienia nasko nym, Wilhelmowi Cloudesley.

Profesor Beck jednak posunął się jeszcze dalej. Wykazał on mianowicie, że w końcu XIII wieku kiedy to Tell miał stać na czele wojny wywołanej przeciwko Habsburgom — kantony szwajcarskie utrzymywały doskonałe stosunki z cesarstwem, a Szwajcarzy stanowili nawet doborowe oddziały wojsk

habsburskich. O rzekomym zamordowaniu namiestnika cesarskiego, Tillandera, nie ma żadnych przekazów historycznych, choć ten właśnie okres szczególnie obfituje w dokumenty i kroniki współczesne, a sprzyśnięcie Rütli z 1291 roku w żadnym wypadku nie stanowiło początku szwajcarskiej wojny wywołanej, lecz było normalną w okresie bekrólówia konfederacją kantonów. Dopiero w dwadzieścia lat później doszło do pierwszych zarogów między Szwajcarami a nastąpią Habsburgów: w 1314 roku Szwajcarzy napadli na porostający pod zwierzchnictwem cesarskim w klasztorze Einsiedeln. Wybuchła wojna, która po roku zakończyła się proklamowaniem niepodległości Szwajcarii. Jednakże kroniki z tego okresu ani słowem nie wspominają o Tellu — a tym bardziej o strzelaniu do jabłka. „Nie sposób uchylić się więc od wniosku — twierdzi prof. Beck — że taka postać nie była wówczas w ogóle znana”.

Być może, ale czy Szwajcarzy zechcą uwierzyć? My, Polacy, wiemy najlepiej, że legendy historyczne nie mają twarde życie...

J. ORLICZ



Końcowe prace przy nadajniku TV w Kołowie

ZŁOZYLIŚMY wizję pracownikom warszawskiego ZARAT-u, przeprowadzając końcowe prace przy uruchomieniu nadajnika telewizyjnego w Kołowie. Do zakończenia prac już niedaleko. Jak poinformował nas kierownik stacji nadawczej inż. Jerzy FEDOROWSKI, już w pierwszych dniach października nastąpi próbny rozruch stacji w Kołowie. Początkowo będzie to tzw. program przemysłowy, polegający na przesłaniu specjalnych testów, a następnie próby emitowania normalnego programu telewizyjnego.

Przy okazji jeszcze parę słów o maszynie zbudowanym w Kołowie. Ma on wysokość 230 metrów, na jego szczycie, a więc więcej niż trzyście metrów nad Szczecinem, zamontowano zespół anten telewizyjnych. Na maszynie zamontowano także cały system anten UKF umożliwiający, w przyszłości, prace kilku nadajników. Umieszczono tu także urządzenia odbiorcze radiolini. W pierwszym etapie radiolinia będzie pracowała na krajowych urządzeniach, a następnie — prowadzone są już w tym kierunku prace — na urządzeniach radzieckich „Wiesna”.

W ten sposób będzie można się przekonać czy obecnie specyfikacja telewizyjna spełniona jest jak daleko od stacji można oglądać programy. (wit)

„SŁOWIKI“ wyjeżdżają do CSRS

DZIŚJAJ wieczorem wyjeżdża do Czechosłowacji szczeciński Międzynarodowy Chór Chłopięcy „SŁOWIKI”. Będzie to rewizja jaką nasi chłopcy złożyli chórowi chłopięcemu „Severacek” z Liberca, który — jak Czytelniczy zapewne pamiętają — bawił niedawno w Szczecinie.

W czasie 7-dniowego pobytu w CSRS „Słowiki” będą koncertować w Pradze i Libercu. Do zagranicznych występów przygotowawali się niezwykle sumiennie. Opracowali całkowicie nowy program. Wraz z chłopcami jedzie kierownik zespołu i dyrygent mgr inż. Jan SZYROCKI, a także drugi dyrygent M. FOKSA.

Malym chórzystom życzymy przyjemnych wrażeń. Pamiętajcie, że z niecierpliwością oczekiwacie na waszego powrotu i koncertu w Szczecinie. (az)

NAUKOWCY z całej Polski na 2-dniowym zjeździe w Szczecinie

ZAKOŃCZYŁ się 2-dniowy Ogólnopolski Zjazd Pracowników Katedr Meteorologii i Klimatologii Wyższych Szkół Rolniczych. Obowiązki gospodarzy pełnił kierownik katedry meteorologii szczecińskiej WSR doc. dr Krzysztof PRAWDZIC i asystent dr Czesław KOZMIŃSKI.

Tematem obrad zjazdowych były metody wykorzystania materiałów klimatycznych w analizie i planowaniu przestrzennym produkcji rolnej. Referaty i informacje naukowe wygłosili m. in. wybitni naukowcy prof. prof. dr Maria MACKIEWICZ, dr Kazimierz KUŹNIAK, dr Henryk MITOSEK, dr Marian MOLGA i dr Władysław PARCZEWSKI.

W dniu dzisiejszym uczestnicy zjazdu wyjechali statkami do Świnoujścia. (a)

Niedziela w Muzeum

DZIŚ, w niedzielę o godz. 13 w sali Muzeum przy ul. Staromłyńskiej wystawione zostaną następujące filmy o Warszawie: „Skryżowanie”, „Dachy” oraz bajka „Muciomarek”.

Kronika dnia

NARADA DZIEWCZĄT WIEJSKICH

W CZORAJ rozpoczęła się 2-dniowa narada dziewcząt wiejskich, członkiń ZMW i Kółek Rolniczych. W obradach uczestniczyli przewodniczący WK ZSL poseł Ignacy KONKOLEWSKI, kier. wydziału propagandy WK ZSL Romuald WILCZYŃSKI i instruktor wydziału rolnego KW PZPR — Lech PALASZ.

PRZED ZJAZDEM WOJEWÓDZKIM ZTA

W OBECNOŚCI dyr. Biura Zarządu Głównego ZTA mgr Henryka LECCZYKIEWICZA odbyło się zebranie plenarne Prez. Zarządu Woj. Oddziału Związku Teatrów Amatorskich. Po informacjach o stanie organizacyjnym oddziału i przedyskutowaniu wytycznych planu pracy na rok 1964-65 omawiano stan przygotowań do wojewódzkiego zjazdu ZTA.

WYMIANA DOSWIADCZEŃ

RESORT gospodarki komunalnej gościł wczoraj delegację MPBR z Włocławka. Celem wizyty była wymiana doświadczeń ze szczecińskim MPBR-1. W związaniu miejskich obiektów komunalnych towarzyszył gościom dyr. Jan PROCH.

Zebrał (a)

Inauguracja roku w Studium Nauczycielskim Nr 2

WCZORAJ w Studium Nauczycielskim nr 2 w Szczecinie odbyła się uroczysta inauguracja szkolnego już z koleją roku szkolnego. W pięknie udekorowanej auli zebrało się grono pedagogiczne, zaproszeni goście oraz licznie przybyli słuchacze Zakładu kształcenia nauczycieli. Zebranych powitał dyrektor SM — mgr Olga TUSTANOWSKA. Następnie odbyła się immatrykulacja nowo przyjętych słuchaczy, którzy z rąk mgr O. TUSTANOWSKIEJ otrzymali indeksy. Wśród nowo przyjętych znajdowało się około 30 młodych osób urodzonych w latach 1945-46, m. in. również polskiego Szczecina — Jolanta BARDASZ i Teresa KORALEWSKA.

Po immatrykulacji zebrani wysłuchali wykładu inauguracyjnego pt. „Zastosowanie matematyki”, który wygłosił mgr Jerzy PUCHAŁOWICZ. Część artystyczna zakończyła uroczystość, po której odbyło się spotkanie wykładowców Studium z nauczycielami rozpoczynającymi po raz pierwszy pracę w tej placówce. Wieczorem natomiast młodzież Studium Nauczycielskiego wesoło bawiła się na wieczorku zapoznawczym. (hs)

Kto zgubił?

ZNALEZIONO odpis aktu urodzenia na nazwisko Pelagia Capiak — odebrać można w naszej redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8, pokój 49.

Przy regulowaniu nadajnika TV w Kołowie. Na zdjęciu inż. mgr Tadeusz KLONBA i technik Ryszard PESZKAL.

Foto SŁ. CIESŁAK

SPBM-1 zwróci szpitalowi w Goleniowie ponad 800 tys. złotych

W UB. piątek w sali konferencyjnej Wydziału Zdrowia Prez. WRN odbyła się publiczna sesja pokazowa Okręgowej Komisji Arbitrażowej. Na wokedandzie znalazła się sprawa Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkanowego nr 1, któremu zarzucono pobranie od szpitala powiatowego w Goleniowie z tytułu wykonywanych robót o 856 575 złotych za dużo.

POSTĘPOWANIE dowodowe potwierdziło zarzuty. SPBM-1 zostało zasądzone na zwrot 815 205 złotych do kasy szpitala powiatowego w Goleniowie. W sprawie pozostałe sumy powództwo oddano. Oroczenie nie jest jeszcze prawomocne, a SPBM-1 może odwołać się do Głównej Komisji Arbitrażowej w Warszawie.

Przewodni przyszłuchali się licznie przybyli przedstawiciele służb inwestycyjnych resortu służby zdrowia, nadzoru inwestycyjnego i budownictwa. Rozprawa wykazała wiele luk w kontroli rzetelności wystawianych faktur i nadzoru inwestycyjnego. Niezależnie od załatwionego sporu między przedsiębiorstwami sprawę wyjaśnił będzie najprawdopodobniej jeszcze prokurator. Możliwość zaistnienia tak znacznych nadpłat powinno uczulić na te sprawy zarówno inwestorów jak i wykonawców oraz służbę nadzoru technicznego. Rozprawa pokazowa Okręgowej Komisji Arbitrażowej powinna być ostrzeżeniem. (wit)

Spotkanie władz z młodymi nauczycielami

W KLUBIE FM „Junak” odbyło się wczoraj spotkanie młodych nauczycieli z przedstawicielami władz partyjnych, oświatowych, związkowych oraz aktywnym Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Na spotkanie przybyli m. in. przewodniczący Prez. MRN — Henryk ZUKOWSKI, sekretarz Komisji Oświaty KW PZPR — mgr Henryk PAWLIK, sekretarz KM PZPR — Bolesław KLIMCZYK, kurator — mgr inż. Zbigniew SZYROKI, inspektor Oświaty — mgr Zygmunt SZYDŁOWSKI, prezes ZNP — Lucjan SUTKOWSKI.

Zebrańskich powitał przewodniczący ZO TSS mgr Bolesław WAR-

GOL, a następnie członek Zarządu TSS — mgr Michał PAWŁOWSKI wygłosił referat pt. „Licytacja a wychowanie”. Mówca omówił rolę licytacji w życiu społecznym i zwłaszcza w wychowywaniu młodego pokolenia. Nauczyciele pierwszopodjęli działalność, zmierzając do realizacji szkół, a Szczecin był pierwszym miastem, w którym dokonano rozdziału między szkolnictwem a religią.

Po referacie młodzi nauczyciele podzielili się z przedstawicielami władz partyjnych i oświatowych swoimi doświadczeniami z okresu pierwszych lat pracy pedagogicznej.

Przekazując w imieniu Egzekutywy KM PZPR młodym nauczycielom pozdrowienia, sekretarz KM B. Klimczyk zapewnił, że władze partyjne zawsze będą pomagały nauczycielom w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy. (hs)

Nasze@groze

OD 10 WRZESNIA br. w Szczecinie, podobnie jak w całym kraju, trwa sortaż ubiorów objętych posezonową obniżką cen. Na tę okazję czekała setki osób, które już w ubiegłych latach przekonały się, że w ten sposób można o wiele taniej kupić zupełnie dobre rzeczy.

W miniony piątek wybrałam się do sklepu, aby przekonać się co można kupić i jak jest za interesownie. W sklepie przy ul. Wielkiej sprzedającym wyłączone prezentacją odzież, trafiam na głośną wymianę zdań między kierowniczką sklepu a klientem, który bardzo słusznie — oburzył się na sposób sprzedaży okryć w tym

sklepie. Lokal jest duży, zala dowany towarami (wiele ubiórow leży po prostu na ziemi) a klient nie ma żadnego dostępu do wyprzedzających stojaków. — Jest nas tylko dwu — tłumaczyła się kierowniczka — i nie ma mowy abyśmy mogły i sprzedawać i pilnować klientów.

SEN O PRZECZENIE

Wysłałam. Z punktu widzenia obsługi sklepu taki sposób postawienia sprawy jest może i słuszny, ale co na to przedsiębiorstwo? Coż to za kupcy, którzy w ten sposób organizują sprzedaż artykułom, na zbyciu których bardzo im zależy? Do sklepu z przeceną przychodzi klienci z nie zawo-

sze sprecyzowanym zapotrzebowaniem. Szukają OKAZJI. Wiedzą, że tu mogą znaleźć coś, co im się przyda. A kupią — bo to o tyle łatwiej. Ale pozwólcie im oglądać, szukać, grzebać i przebierać! W drugim sklepie sprzedają cym wyłącznie odzież „okazyjną”, a mieszczącymi się obok

wjeżdża do Domu Odzieżowego przy Al. Niepodległości, po witała mnie kartka na zamkniętych drzwiach: „Wysłałam do sklepu 237”.

W Domu Odzieżowym stoisko z odzieżą objętą jesienią obniżką cen było ułamek w trakcie organizacji, w związku z czym miałam okazję

przyglądać się jak stopy tej odzieży zalegały posadzkę sali na parterze i były, w jakimś celu, przetrzane z miejsca na miejsce.

WESZŁAM DO PDT, w nadziei, że tu osłodzię gorzki smak mojej wdzięku. A tu sznurki! Zwyczajnie grube sznurki zagradzają wejście do stoisk z napisem: „Ubrania męskie” i „Marnyarki”, mimo, że oba stoiska były czynne i nawet dysponowały — jak się później przekonałam — sporym wyborem przecenionych ubiorów. Sznurki bronili także stoisk z napisem: „Ubrania męskie modelowe” (trwał rezydent) i „Okrycia damskie” (trwało przyjęcie towaru).

Nie wytrwalam w dalszej wdruwce. Poszłam do domu. W nocy śnił mi się peczęk szczecińskich kupców, mocno związanych sznurkiem. (az)